

Tytuł: Czerwony jak cegła

Nie wiem jak mam to zrobić, ona zawstydza mnie.
Strach ma tak wielkie oczy, wokół ciemno jest.
Czuję się jak Benjamin i udaję, że śpię.
Może walnę kilka drinków, one nakręcą mnie,
Nakręcą mnie!

Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec,
Muszę mieć, muszę ją mieć.
Nie mogę tak odejść, gdy kusi mnie grzech.
Muszę mieć, muszę ją mieć

Nie wiem jak mam to zrobić, by mężczyzną się stać
I nie wypaść ze swej roli, tego co pierwszy raz.
Gładzę czule jej ciało, skradam się do jej ust.
Wiem, że to jeszcze za mało, aby Ciebie mieć,
No aby Ciebie, Ciebie mieć!

Czerwony jak cegła...

Nie wiem jak to się stało, ona chyba już śpi,
Leżę obok pełen wstydu, krótki to był zryw.
Będzie lepiej, gdy pójdę, nie chcę patrzeć jej w twarz.
Może kiedyś da mi szansę, spróbować jeszcze raz,
Jeszcze jeden, jeden raz!